

Co w szkole piszczy?



Drodzy Czytelnicy!

Sytuacja w jakiej się znaleźliśmy, zaskoczyła nas wszystkich. Z dnia na dzień musieliśmy zmienić swoje dotychczasowe życie i przyzwyczajenia. W trosce o bezpieczeństwo nasze i naszych bliskich, przedszkola i szkoły zostały zamknięte. Brak ruchu i bezpośredniego kontaktu ze znajomymi i przyjaciółmi sprawiło, że wielu z nas zaczęło się nudzić.

Co prawda nadal mamy lekcje, choć w innej formie, to potrzebujemy czegoś, co choćby na chwilę pozwoliło nam zapomnieć o szkolnych obowiązkach, nudzie oraz epidemii, która ogarnęła nasz kraj.

Aby umilić Wam ten trudny czas, oddajemy w Wasze ręce najnowsze wydanie naszej gazetki. Mamy nadzieję, że przypadnie Wam do gustu.

Życzymy wszystkim zdrowia. Do zobaczenia w szkole!

Redakcja

W tym numerze:	
Erasmus +- Film „Różnokolorowi”	2
Henryk Sienkiewicz - patron naszej szkoły	3
Wywiad z panią Moniką Bielą	4-7
Odyseja Umysłu	8-9
Historia szkoły w pigułce c.d.	10-11
Wycieczka na Niewidzialną Wystawę	12
Nasi znani sąsiedzi	13
Kącik literacki	14-15
Z Polski i ze świata - covid 19	16-18
Rady nie od parady	19
Książka na wiosenne dni	20-21
Test wiedzy	22
Niebiańskie muffinki	23
Humor Stopka redakcyjna	24

Ważne tematy:

Różnokolorowi

Sienkiewicz w oczach dzieci

Odyseja Umysłu

Wywiad z ulubionym nauczycielem



Erasmus+



Erasmus+ – Film „Różnokolorowi”

Drodzy Czytelnicy, zapewne pamiętacie poprzedni artykuł zamieszczony w 2 nr gazetki, poświęcony programowi „Erasmus +”. Pisałem wówczas o konkursie na scenariusz filmu, którego tematem miała być dyskryminacja. Udało mi się skontaktować z jedną z reżyserek – Barbarą Bakalarską oraz z koordynatorką projektu - p. Izabelą Kuryłek, by zapytać je o przyszłość zwycięskiego w konkursie filmu pt. „Różnokolorowi”.

Dowiedziałem się, że film opowiada o codzienności szkolnej uczniów. O tym, że większość młodzieży ubiera się w białe kolory, a niektórzy, noszący kolorowe koszulki, są wyśmiewani. Sytuacja ulega zmianie, gdy jeden z prześladowców, z powodów, które poznać można oglądając film, sam zmienia kolorystykę swojej garderoby. „Chciałyśmy, by nasz film był symboliczny i każdy mógł się utożsamić z bohaterami, stąd też pomysł na koszulki” – wyjaśniła reżyserka filmu. Chcąc dowiedzieć się czegoś więcej

w kwestii inspiracji, ustaliłem, że w początkowej fazie film miał opowiadać o dyskryminacji dotyczącej osób o innym kolorze skóry. Jednakże autorki uznały, że chcąc stworzyć film, z którym każdy może się identyfikować, nie mogą użyć motywu nawiązującego bezpośrednio do koloru skóry. Stąd też idea użycia wielobarwnych koszulek w formie symbolu.

W chwili pisania tego artykułu (20.04.2020 r.) wiadomo już było, że pomimo pandemii film ujrzy światło dzienne, najpewniej w ostatnim tygodniu kwietnia. Na razie nie wiadomo jednak, gdzie będzie można go zobaczyć. Więcej szczegółów postaram się Wam zdradzić w kolejnym numerze, kiedy zdobędę więcej informacji.

H. Targosz kl. 8a



**Autorki scenariusza
pt. „Różnokolorowi” :
Basia i Pola z klasy 8 b**





Henryk Sienkiewicz - patron naszej szkoły

Od 2010 r. nasza szkoła nosi imię Noblistów Polskich. W tym zacnym gronie znalazł się jeden z najwybitniejszych pisarzy, którego powieści do dnia dzisiejszego cieszą się niestabnącą popularnością. Henryk Sienkiewicz, bo o nim mowa, jest autorem lektury „W pustyni i w puszczy”, którą niedawno z zapartym tchem skończyłam czytać. Ponieważ książka bardzo mnie zainteresowała, postanowiłam bliżej poznać życie i twórczość tego znamienitego Rodaka. Pozwólcie, że podzielę się z Wami tym, czego udało mi się o nim dowiedzieć.

Henryk Sienkiewicz urodził się 5 V 1846 roku w Woli Okrzejskiej na Podlasiu, a zmarł 15 XI 1916 roku w Vevey w Szwajcarii. Był pisarzem i publicystą.

Powieściopisarz bardzo dużo podróżował, zbierając materiały do późniejszych prac. Dwa

lata spędził z przyjaciółmi i słynną polską aktorką Heleną Modrzejewską w Kalifornii. Odwiedził również Afrykę, Konstantynopol, Grecję czy Hiszpanię. Już za życia był twórcą lubianym i cenionym przez społeczeństwo polskie. Z okazji jubileuszu 25-lecia pracy pisarskiej, w dowód uznania, otrzymał od swych rodaków majątek i dworek w Oblęgorku.

Największym osiągnięciem pisarza było otrzymanie w 1905 roku literackiej Nagrody Nobla za „znakomite zasługi jako pisarza epickiego”.

Pozostawił po sobie bardzo różnorodną spuściznę literacką, m.in. nowele: „Janko Muzykant”, „Latarnik”, „Sachem”, powieści historyczne: „Krzyżacy”, „Trylogia” oraz obyczajowe „Rodzina Połanieckich. Jednak sławę na całym świecie przyniósł Sienkiewiczowi „Quo vadis” - powieść przetłóżona na 40 języków, ukazująca losy chrześcijan prześlado-

wanych przez okrutnego Nerona. Kolejne pokolenia Polaków najbardziej cenią sobie cykl zwany „Trylogią”: „Ogniem i mieczem”, „Potop” i „Pan Wołodyjowski” - powieści historyczne, w których autor stawia bohaterstwo i patriotyzm dawnych polskich rycerzy.

Z kolei wśród młodzieży dużą popularnością od prawie stu lat, cieszy się powieść „W pustyni i w puszczy”, w której przedstawione zostały niezwykłe losy dwojga nastoletków porwanych przez Beduinów. Wydarzenia rozgrywają się w pięknej, ale i pełnej niebezpieczeństw Afryce. Przetłóżona na 21 języków książka stała się międzynarodowym bestsellerem.

Warto wspomnieć, że niemal wszystkie powieści H. Sienkiewicza doczekały się adaptacji filmowych.

Małgosia Nasierowska

kl. 5 f

Źródła: www.bryk.pl



Wywiad z panią Moniką Bielą

7 kwietnia 2020 roku przeprowadzałam wywiad z Panią Moniką Bielą, wychowawczynią klasy 5c i nauczycielką języka polskiego. Pani Monika stara się zbliżyć nas do siebie poprzez organizowanie różnych akcji pomagających innym osobom, chce nam umilić pobyt w szkole organizując ciekawe wycieczki. W rozmowach przeprowadzonych z koleżankami i kolegami okazało się, że Pani Monika Biela jest ulubionym nauczycielem piątoklasistów. Z wyżej wymienionych powodów zdecydowałam się przeprowadzić wywiad z Panią Moniką. Zadałam jej sześć pytań, odpowiedzi pani były bardzo ciekawe. Rozmowa została przeprowadzona telefonicznie.

Zapraszam do przeczytania wywiadu!

MG– Monika Górecka

MB-p. Monika Biela

MG - Czy zawsze chciała Pani być nauczycielką? A jeśli nie to kim?

MB - To nie jest łatwe pytanie, bo jak sama zapewne Moniczko wiesz, w dzieciństwie nasze pomysły, na to co będziemy robić w przyszłości, często się zmieniają. Myślę, że ogromny wpływ na nasze wybory mają ludzie, których spotykamy i wydarzenia, w których uczestniczymy.

- Ale odkąd sięgam pamięcią przewijały się w moich myślach 3 zawody.

-Pierwszym wymarzonym zawodem w okresie wczesnoszkolnym był zawód stewardessy. Pomysł pojawił się w mojej głowie po powrocie mojego taty z Japonii i jego niesamowitych opowieściach o tym kraju. Wspominał on wówczas o stewardessach, które dzięki swojej pracy mogą zwiedzić cały świat.

-Drugim moim pomysłem na życie był zawód lekarza. Inspiracją był dla mnie fantastyczny lekarz Zbigniew Religa, któremu udało się dokonać przeszczepu serca. Chciałam tak jak on pomagać ludziom i ratować ich życie. Aby realizować swoje zamierzenie zdałam do liceum na profil biologiczno-chemiczny. Niestety, a może tak miało być, po dwóch latach zlikwidowano nasz profil i klasę, do której uczęszczałam rozdzielono do pozostałych klas. Mnie przydzielono do

zespołu humanistycznego. Tam spotkałam fantastyczną nauczycielkę języka polskiego, panią Jolantę Szarlej. Młoda, zafascynowana językiem polskim osobę, która swoją pasją potrafiła zarażać innych. I jak widzisz tym polonistycznym wirusem zaraziła i mnie. (śmiech)

MG - Ile lat zajęło Pani przygotowanie do zawodu nauczyciela?

MB – Aby zdobyć wykształcenie musiałam ukończyć pięcioletnie studia na uniwersytecie Śląskim (Studia filologiczne, kierunek filologia polska) dodatkowo ukończyłam podyplomowe studia na uniwersytecie Warszawskim, kierunek (studia pedagogiczne na kierunku , edukacja wczesnoszkolna i terapia pedagogiczna dzieci ze specyficznymi problemami w uczeniu się). Poza tym mój zawód wymaga ciągłego zdobywania wiedzy, zatem często uczestniczę w różnego rodzaju szkoleniach, konferencjach polonistycznych. Obecnie coraz częściej korzystam z kursów online i różnego rodzaju webinarów.

MG – Czy może Pani wymienić wady i zalety tego zawodu?

MB - Skupmy się na zaletach:

- Nikt nie jest w stanie sobie wyobrazić radości i satysfakcji nauczyciela, z sukcesów swoich uczniów. Jeszcze większą dumę czuje się wówczas, gdy dzięki naszym (nauczycielskim) wysiłkom ktoś zrozumie trudny dla niego temat.
 - Nauczyciel to jeden z zawodów, który na bieżąco ma kontakt z nowymi pokoleniami. Dzięki temu każdy pedagog jest naocznym świadkiem dokonujących się w otaczającym świecie zmian i na dodatek ma niezwykłą moc, prawie magiczną, żeby wpłynąć i wpoić młodym ludziom ważne zasady. I wydaje mi się, że nie jest aż tak ważne, czy uczeń będzie umiał dokonać logicznego rozbioru zdania, ale czy będzie umiał współpracować z innymi ludźmi, czy będzie otwarty na różnice i odmienność innych ludzi, czy będzie umiał z szacunkiem odnosić się do osób myślących inaczej niż on sam.
 - W szkole ciągle się coś dzieje.
- Z resztą...w każdym zawodzie są zalety i wady! Ja wolę skupiać się na zaletach!

MG - Gdyby Pani miała taką możliwość, jakie zmiany wprowadziłaby Pani w polskich szkołach?

MB - Po latach doświadczenia i obserwacji młodych ludzi wprowadziłabym profilowanie przedmiotów.

MG - Na czym miałyby to polegać?

Na wnikliwej obserwacji ucznia. Niektórzy uczniowie mogą godzinami rozwiązywać matematyczne łamigłówki, inni tworzyć własne oprogramowanie, a jeszcze inni

czytać książki. Dlaczego nie pozwolić im robić to, co kochają? Nie stwarzać okazji do podsycaenia u nich pasji i pogłębiania wiedzy o tym co lubią? Polegałoby to na tym, że młody człowiek miałby większą ilość godzin z tych przedmiotów, które sprawiają mu przyjemność.

MG - Co lubi Pani robić w wolnym czasie?

MB - Pewnie nikogo nie zaskoczę, gdy powiem, że lubię z filiżanką zielonej herbaty z wiśnią, otulona ciepłym kocym zapasać się w mięciutkim fotelu wraz z ciekawą książką. I nie są to tylko szkolne lektury, choć muszę dodać, że te odkrywam po każdym przeczytaniu na nowo, ani smutne historie np. o II wojnie światowej, ale również książki dla młodzieży. Tak, tak. Staram się na bieżąco śledzić nowości np. korzystając z rekomendacji stowarzyszenia „ibby” . Podpytuję też moich uczniów o to, co czytają i zapoznają się z tymi pozycjami. Uważam, że nie tylko my dorośli mamy wyłączność na przekazywanie innym wiedzy, ale sami możemy, a nawet powinniśmy wiele zaczerpnąć od naszych uczniów. Trzeba ich tylko wysłuchać.

Tak bardzo filozoficznie się zrobiło. (śmiech) Co jeszcze lubię robić? Gdy przychodzi wiosna, rzucam się w wir prac ogrodowych. Poza tym lubię spędzać czas z przyjaciółmi i rodziną.

-A i jeszcze jedno. Uwielbiam oglądać filmy, które prowokują do myślenia, o których myśli się jeszcze długo po wyjściu z kina i, o których dyskutuje się z przyjaciółmi. Ostatnio ogromne wrażenie wywarł na mnie film „Joker”, ale to nie jest film dla 12 dwunastolatków.

MG - Gdyby spotkała Pani złotą rybkę, o co by ją Pani poprosiła?

MB - A ile mam życzeń? (śmiech)



MG - Niestety tylko jedno.

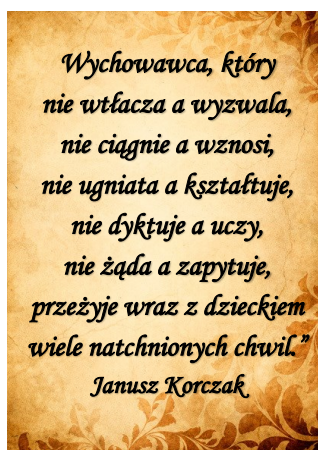
MB - To nie będzie łatwe, bo pomysłów mam wiele, ale mam jedno szczególne życzenie. Poprosiłabym złotą rybkę, aby wszystkie dzieci na świecie były kochane, aby nie było domów dziecka, przytułków, wojen, biedy, głodu. Aby wszystkie dzieci miały swoje domy i czuły się w nich bezpiecznie. Czy możemy to potraktować jako jedno życzenie?

MG - Tak. Pani Moniko bardzo dziękuję za rozmowę i za poświęcony czas.

MB - Ja również dziękuję.

Jeśli spodobał Wam się wywiad przeprowadzony przeze mnie i macie pomysł na kolejny, przyjdźcie do biblioteki szkolnej i przekazcie go Paniom bibliotekarkom. Każdą propozycję weźmiemy pod uwagę.

Wywiad przeprowadziła: Monika Górecka kl. 5c





Odyseja Umystu

W bieżącym roku szkolnym nasza szkoła przystąpiła do programu **Odyseja Umystu**, którego celem jest rozwijanie kreatywnego i twórczego myślenia. Przytaczając słowa twórcy programu, dr Sama Micklusa "Odyseja Umystu uczy młodych ludzi stawiać czoła zmianom, zaszczepia w nich radość z nauki i wiarę we własne zdolności osiągania tego, co inni mogliby uznać za niemożliwe."

Jednym z wymagań programu była praca zespołowa. Drużyny reprezentujące szkoły w konkursie liczyły od 5 do 7 osób. Tak też było w przypadku naszej szkoły. Trzy drużyny z dwóch grup wiekowych pracowały pod opieką trenerów, którzy organizowali i czuwali nad właściwym przebiegiem realizowanych przez podopiecznych działań. Niezwykle istotne w tym projekcie było to, że młodzież mogła wykazać się kreatywnością i odpowiedzialnością. Trener niczego im nie sugerował i nie narzucał.

Wybrane problemy długoterminowe drużyny przygotowywały od połowy I semestru.

W końcu nadszedł czas, kiedy trzeba było zaprezentować efekty kilkumiesięcznej pracy. 8 marca br. nasi uczniowie wzięli udział w eliminacjach regionalnych na terenie Warszawy. Wszyscy wypadli znakomicie! Jednak na tym się nie skończyło. Na uczestników konkursu czekało zadanie – niespodzianka, z którym musieli się jeszcze zmierzyć. Uczniowie w zaledwie kilka minut musieli rozwiązać problem, mający sprawdzić ich zachowania podczas sytuacji stresowych.

Konkurs miał formę zabawy i przebiegał w przyjaznej i radosnej atmosferze. Niezależnie od wyników, wszyscy czuli się zwycięzcami.

Jednak celem każdego konkursu jest nagrodzenie i wyróżnienie tych najlepszych. Do eliminacji krajowych w Gdyni udało się zakwalifikować dwóm drużynom reprezentującym naszą szkołę! Trenerką ekip jest Pani Magdalena Szubartowska.

Udział w programie **Odyseja umysłów** był dla nas niezwykle ciekawym doświadczeniem i niezapomnianą przygodą. Dał nam wiele satysfakcji, ale nie tylko.

Nauczyliśmy się wielu cennych rzeczy, między innymi:

- ♦ zdobywać i łączyć wiedzę z różnych dziedzin i stosować ją w praktyce;
- ♦ szacunku i zaufania do ludzi o odmiennych poglądach i temperamentach;
- ♦ bardziej doceniać pracę zespołową i chętniej współdziałać z innymi;
- ♦ być odpowiedzialnymi za swoje decyzje i dumnymi z własnych osiągnięć;
- ♦ nie poddawać przy niepowodzeniach, konstruktywnie kierować emocjami i grać fair.

To niesamowite, jak wiele my – nastolatki, potrafimy osiągnąć bez pomocy dorosłych. Dla mnie ogromnym przeżyciem, myślę, że dla pozostałych uczestników również, było obejrzenie efektów pracy grupy podczas eliminacji. Byłam i jestem niezwykle dumna z mojej drużyny.

Tak jak wyżej wspomniałam udział w programie był dla mnie nowym i niezwykłym doświadczeniem.

B. Bakalarska kl. 8a



Fot. Google Grafika



Źródła:

https://www.google.com/search?q=Program+Odyseja+Umys%C5%82u&rlz=1C1CAFC_enPL894PL894&sx=srf=ALeKk02tjeLUennJhu47pyJG9st2PCvNgA:1587124124804&source=Inms&tbn=isch&sa=X&ved=2ahUKEwib-LCNsu_o



Historia szkoły w pigułce c.d.



Zgodnie z obietnicą prezentuję drugą część kalendarium naszej szkoły. Jeśli jeszcze nie zapoznaliście się z pierwszą, czym prędzej zajrzyjcie do poprzedniego numeru gazetki. Zapraszam wszystkich do lektury.

Kalendarium c.d.

1 IX 1975 r. – do użytku oddano pawilon, a w nim salę gimnastyczną, świetlicę oraz przedszkole.

1 VI 1975 r. - szkoła otrzymała imię gen. Karola Świerczewskiego oraz sztandar, którego fundatorem był Komitet Rodzicielski

1 IX 1977 r. - pracę rozpoczęła p. Elżbieta Wrzesińska - późniejsza dyrektor szkoły i długoletnia nauczycielka matematyki.

III 1981 r. - funkcję gminnego dyrektora szkoły objął p. Władysław Włodarczyk.

1982 r. - przystąpiono do rozbudowy szkoły - zaplanowano 4 sale lekcyjne oraz dużą salę gimnastyczną.

1984 r. - oddano do użytku nową część budynku. Nadal jednak kontynuowano budowę sali gimnastycznej.

1 IX 1986 r. - uczniowie rozpoczęli naukę wychowania fizycznego w nowej, dużej sali gimnastycznej.

1 IX 1985 r. - funkcję dyrektora przejęła p. Elżbieta Wrzesińska pełniła ją do 1991 r.

1991 r. – nowym dyrektorem placówki została p. Kazimiera Jarosz.

IX 1992 r. – powołano do życia szkolny teatrzyk „Ananas”, którego pomysłodawczynią i opiekunem była pedagog, p. Elżbieta Jodko – Kula.

1 IX 1993 r. – w murach szkoły powitano pierwszych przedszkolaków. Placówka została przekształcona w Zespół Szkolno-Przedszkolny.

1995 r. - dyrektorem Zespołu Szkół został p. Bogumił Pałczak, który tę funkcję pełni do dnia dzisiejszego.

1 IX 1999 r. – placówka została przekształcona w Zespół Szkół Publicznych, składający się z Przedszkola, Szkoły Podstawowej i Gimnazjum.

X 2006 r. – ku uciesze uczniów, do użytku oddano nowoczesny, pełnowymiarowy stadion. W tym samym roku rozpoczęto rozbudowę poddasza, wymiany pokrycia dachowego i ocieplenia budynku.

II 2008 r. – po zaadaptowaniu poddasza szkoła zyskała nowe sale lekcyjne oraz gabinety psychologów i logopedów. Jednocześnie ruszyła budowa nowoczesnego skrzydła szkoły.

17 IX 2009 r. – miało miejsce uroczyste zasadzenie Dębu Pamięci poświęconego zamordowanemu w Katyniu p. Lewińskiemu.

III 2010 r. - oddano do użytku nową część szkoły, w której miejsce znalazło przedszkole, szkoła podstawowa, stołówka, świetlica i sala gimnastyczna.

V 2010 r. – odbyła się uroczystość nadania placówce imienia Noblistów Polskich.

1 IX 2017 r. – placówka ponownie zmieniła nazwę na Zespół Szkolno-Przedszkolny. W tym samym roku uczniowie oddziałów przedszkolnych rozpoczęli naukę w nowym budynku mieszczącym się przy ul. Szkolnej 16.

VI 2018 r. - mury szkolne opuścił ostatni rocznik gimnazjalistów.

1 XI 2018 r. – w związku ze zwiększającą się liczbą uczniów, sale zajmowane przez przedszkole zaadaptowano na potrzeby klas 1. Przedszkole przeniesiono do nowego budynku mieszczącego się przy ul. Miłosza 5.

1 XI 2019 r. – uczniowie klas 1-2 rozpoczęli naukę w nowoczesnym, w pełni wyposażonym budynku usytuowanym przy ul. Sportowej.

Jak widzicie historia naszej szkoły jest bogata. Dziś placówka liczy 70 lat i ma się coraz lepiej, na zewnątrz coraz młodsza i piękniejsza, a we wewnątrz tętniąca życiem.

Szkoła to nie tylko budynek, sprzęty... To przede wszystkim ludzie: uczniowie, nauczyciele i pracownicy, którzy swoim życiem, zaangażowaniem i pracą tworzą jej historię.

Myślę, że karty historii wypełnią się w przyszłości wieloma niezwykłymi i ważnymi wydarzeniami. Na pewno zadbają o to przyszłe pokolenia.

B. Bakalarska kl. 8a



Fot.: B. Bakalarska



Wycieczka na Niewidzialną Wystawę

W dniu 21stycznia 2020 roku klasa 5c pojechała na Niewidzialną Wystawę, w Atlantis Tower. Celem wycieczki było pokazanie uczestnikom, jak wygląda rzeczywistość osób niewidomych.

Uczniowie zostali podzieleni na trzy grupy po osiem osób. Następnie w krótkich odstępach czasu byli wpuszczani do pomieszczeń razem z przewodnikiem. W salach panowała absolutna ciemność. Zadaniem uczestników było wykonywanie codziennych czynności, takich jak: znalezienie drzwi za pomocą odgłosów, rozpoznawanie przedmiotów. Było to

niezwykle trudne doświadczenie. Uświadomiło młodzieży, z jak wieloma trudnościami i ograniczeniami musi sobie radzić osoba niewidoma.

Po wyjściu z pomieszczeń spowitych mrokiem, przewodnik pokazał urządzenia ułatwiające życie niewidomym, np. przyrząd do rozpoznawania kolorów czy temperatury, a także alfabet Braille'a.

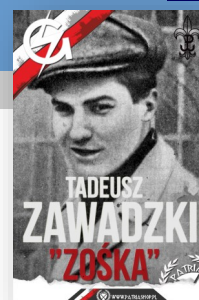
Wycieczka była niezwykła, ciekawa oraz pouczająca. Uzmysłowiła nam, że dzięki nowinkom technicznym niewidomi mogą samodzielnie funkcjonować i żyć zupełnie normalnie.

Małgosia Nasierowska kl. 5f



Fot. Google Grafika





Nasi znani sąsiedzi

Tadeusz Zawadzki

Na łamach poprzednich wydań naszej gazetki opisywałem znanych mieszkańców naszej gminy – Józefa Wilkonia oraz Andrzeja Kruszewicza. W tym numerze chciałbym przedstawić postać historyczną, która mieszkała w naszych okolicach ponad 70 lat temu.

Tadeusz Zawadzki, bo o nim mowa, mieszkał wraz z rodzicami i siostrą Anną w Zalesiu Dolnym w domu przy ulicy Królowej Jadwigi 11. W tym budynku podczas okupacji odbywały się spotkania czołowych działaczy Państwa Podziemnego, zebrania Rady Szarych Szeregów. Zapewne domyślacie się już, że bohaterem tego artykułu jest „Zośka”, czyli jeden z uczestników słynnej Akcji pod Arsenałem (1943), która została opisana w książce „Kamienie na Szaniec” Aleksandra Kamińskiego.

Tadeusz urodził się w Warszawie w 1921 roku. W wieku 12 lat wstąpił do

23 Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. Bolesława Chrobrego. Po wybuchu wojny brał udział w akcjach tzw. małego sabotażu. Od 1941 roku, pod pseudonimem „Zośka”, uczestniczył w wielu akcjach bojowych Szarych Szeregów, których celem było wysadzanie mostów kolejowych, pociągów, odbijanie więźniów, zamachy na funkcjonariuszy hitlerowskich i inne. Zginął tragicznie w sierpniu 1943 roku, podczas ataku na strażnicę Grenzschutzpolizei w Sieczkach koło Wyszkowa.

Nieruchomość w Zalesiu Dolnym była letnim domem rodziny Zawadzkich. Ojciec Tadeusza, Józef Zawadzki był profesorem chemii i rektorem Politechniki Warszawskiej. Siostra Tadeusza, Anna, wspominała po wojnie: „W Zalesiu spędzaliśmy wiosnę i całe lato. Graliśmy z ojcem w tenisa, pływaliliśmy po

rzece Jeziorce, taszcząc ogromnie ciężki kajak konstruowany osobiście przez Tadeusza. Co rano ćwiczyliśmy biegi do kolejki, którą dojeżdżaliśmy do szkół w Warszawie...”. Znajomi z tamtych lat wspominali również, że Tadeusz robił samodzielnie lody dla gości oraz pomagał ojcu w jego ukochanym ogrodzie przy opryskiwaniu drzew owocowych. Zgodnie z relacjami świadków w domu przy ulicy Królowej Jadwigi 11 gościli także pozostali bohaterowie książki Kamińskiego – Aleksy Dawidowski „Alek” oraz Jan Bytnar „Rudy”.

Po wojnie w domu w Zalesiu Dolnym mieszkała Anna Zawadzka, siostra Tadeusza, która uczyła w warszawskich liceach i na Uniwersytecie Warszawskim. Po jej śmierci dom stał się własnością Zgromadzenia Sióstr Urszulanek. Od 2011 jest w rękach prywatnej osoby, a obecnie wystawiony jest na sprzedaż.

K. Dobrzański kl. 8a



Kącik literacki

Drodzy Czytelnicy!

Mamy nadzieję, że z niecierpliwością czekaliście na kolejną część „Kręgu przeznaczenia”. Pierwszy rozdział opowiadania Waszej koleżanki zamieściliśmy w poprzednim numerze gazетки.

A czy jesteście gotowi na to, by poznać dalsze losy Jarzębinowej Łapy i jej brata? Jeśli tak, to zapraszamy Was do lektury.

Krąg przeznaczenia – rozdział 1 c.d.

Jarzębinowa Łapa podeszła do wszystkich kotów i usłyszała wygłaszającego Modrzewiowe Futro:

- Więc tak, drugi patrol łowiecki poprowadzi Trzepocząca Trzcina z Śnieżną Chmurą i Drzewnym Mrozem... Nocna Łapo, przestań, bo nie mogę się skupić... Możecie już wyruszyć. Do patrolu porannego może dołączyć jeszcze Skoczna Łapa. Nocna Łapo, miauczysz jak roztrzęsiony kociak, uspokój się! Zaraz wyruszymy na trening. Pamiętaj, że mam jeszcze inne obowiązki oprócz prowadzenia twoich treningów.

Jarzębinowa Łapa z rozbawieniem podeszła

do rozłargnionego Nocnej Łapy, który ugniatał ziemię łapami, nie mogąc doczekać się szkolenia.

K o t k a p o ł o ż y -
ła ogon na jego barku i m i a u k n ę ł a :

- Hej, Nocna Łapo!

J a k t a m ?

- Och, cześć siostra!

- kocur obrócił się i odpowiedział, spoglądając na nią z ekscytacją. - Dzisiaj będę miał swój pierwszy trening! Wyobraź sobie, nauczę się technik walki, i polowania, i... szkoda, że ty też nie będziesz ze mną! - spojrzał na nią z z a w o d e m .

- Jarzębinowa Łapa będzie leczyła naszych pobratymców razem ze

Szkarłatną Skórą, a kiedy złamiesz sobie łapę podczas tego ciągłego podskakiwania, ona będzie gotowa, by cię wyleczyć - do rozmowy nagle włączył się Lwia Łapa, przyjaciel Nocnej Łapy i Jarzębinowej Łapy. Szturchnął przyjaźnie czarnego kocura i uśmiechnął się do kotki.

- Ej! Jestem uczniem zastępcy przywódcy klanu, masz coś do mnie? - zawarczał Nocna Łapa i rzucił się na Lwią Łapę z błyskiem rozbawienia w oczach.

- Zachowujecie się jak kociaki! - zaśmiała się kotka i przyglądała się scenie radosnej przepychanki dwóch kocurów. Nagle podszedł do nich Modrzewiowe Futro

i łapą swojego ucznia.

- Nie będę trenował takiego roztargnionego futrzaka, Nocna łapa! - przerwał surowo zabawę. Nocna łapa błyskawicznie podniósł się z ziemi, otrząsnął z siebie resztki mchu i spojrzał w ziemie z e w s t y d e m .

- Przepraszam. Już idę - mruknął zażenowany i podążył za mentorem.

Lwia łapa i Jarzębinowa łapa patrzyli za nim, aż wyszedł z obozu. Kocur trącił uczennicę i szepnęła jej do ucha:

- Coś czuję, że mnie też zaraz mentor ochrzani - miauknęła żartobliwie i odchodząc, pożegnał się: - Zbieram się, do zobaczenia! I powodzenia w pierwszym dniu.

- Nawzajem - odparła Jarzębinowa łapa i podążyła do legowiska. Prawdopodobnie Szkarłatna Skóra już czeka na mnie z: niecierpliwością, pomyślała. W drodze zauważyła Puszystą łapę, stojącego za swoją mentorką, Drozdową Gałązką. Tuż za nim czaiła się na jego ogon Lawenda, ko -

teczka ze żłobka w wieku dwóch księżyców. Już miała ostrzec Puszystą łapę i zwrócić uwagę Lawendzie, gdy nagle spostrzegła rozbawiony błysk w oczach ucznia. Wiedziała, że kotka zamierza upolować jego futrzasty ogon na śniadanie. Lawenda skoczyła na koczora z triumfem, a ten z udawanym okrzykiem zaskoczenia obrócił się i lekko rzucił z siebie kotkę. Obydwoje zaczęli się śmiać, a gdy Jarzębinowa łapa odchodziła, usłyszała jeszcze miauknięcie Puszystej łapy:

- Dobrze! Jak zostanę wielkim wojownikiem, to z chęcią nauczę cię jeszcze lepiej skakać na ogony swych wrogów.

Jarzębinowa łapa uśmiechnęła się pod nosem i pomyślała, że ci dwoje naprawdę się lubią. Kiedy dotarła do legowiska, tam czekała już na nią Szkarłatna Skóra. - No, nareszcie! - zawołała z irytacją mentorka. - Ileż można się tak grzebać? Powinnaś na mnie poczekać tutaj, w legowisku. Mu-

simy wyruszać, żeby zdążyć żyć obejść całe terytorium przed zmierzchem. Muszę cię też nauczyć technik walki, więc mamy już jeden dzień w plecy.

- Miałam prawo wyjść i pozwiedzać chwilę obóz - odparła Jarzębinowa łapa. - Zresztą, jak wyszłam, to zobaczyłam cię rozmawiającą z Dmuchawcową Gwiazdą, więc po co miałam siedzieć pół dnia w tej dusznej jamie, aż skończycie przejętą pogawędkę? - ostatnie słowa prawie wysyczała, i po chwili zdała sobie sprawę, jak wielki popełniła błąd. Szkarłatna Skóra spochmurniała, słysząc o Dmuchawcowej Gwieździe. Strzepnęła ogonem i poszła w kierunku wyjścia.

- Pospiesz się, mamy wiele do zrobienia - wymamrotała tylko.

Ciąg dalszy nastąpi!

Iwa





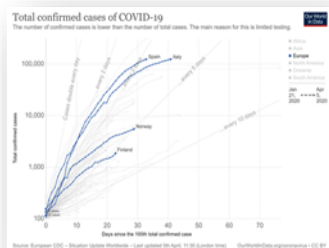
Z Polski i ze świata - covid 19

COVID-19 – kompendium wiedzy

Na samym początku chciałbym wyjaśnić różnicę między SARS-CoV-2, a COVID-19, gdyż obydwa te terminy bywają niekiedy użyte w błędnym znaczeniu. SARS-CoV-2 to nazwa wirusa powodującego chorobę COVID-19. Często w gazetach COVID-19 nazywany jest po prostu „koronawirusem”. Warto wiedzieć, że rodzajów koronawirusa jest wiele.

- Czy tempo wzrostu liczby przypadków jest zależne od klimatu?

Poniżej znajduje się wykres, na którym przedstawiono wzrost liczby potwierdzonych przypadków COVID-19 w czterech państwach: Hiszpanii, Włoszech, Norwegii i Finlandii. (Wykres pochodzi z 5 kwietnia 2020 r.)



Na wykresie wyraźnie widać, że państwa na północy Europy odnotowały wolniejszy wzrost potwierdzonych przypadków, niż państwa w południowej części Europy. Czy jednak oznacza to, że SARS-CoV-2 cechuje słabsza odporność na zimny klimat? Niekoniecznie. Wolniejszy wzrost liczby potwierdzonych zarażeń w dużej

mierze zależy od stopnia zaostżenia regulacji na czas pandemii, jak również tego, w jakim stopniu są one przestrzegane, oraz jak szybko je wprowadzono.

Bardzo często Włochów i Hiszpanów cechuje typowo południowy, zrelaksowany tryb życia. I choć ma to wiele zalet w trakcie codziennego życia, to podczas pandemii mogło to mieć ogromny wpływ na tempo wzrostu liczby chorych na COVID-19. Może zatem Norwegia i Finlandia wprowadziły większe obostrzenia? Otóż nie. Z danych pochodzących ze stron, do których linki znajdują się poniżej wynika, że restrykcje w obu tych państwach niewiele różnią się od polskich, a w stosunku do włoskich są one nawet odrobinę luźniejsze. Podsumowując, nie można jednoznacznie określić, czy klimat ma wpływ na przebieg pandemii.

Źródła do tematu nr. 1:

<https://lovdata.no/dokument/SFE/forskrift/2020-03-15-294>

<https://ourworldindata.org/coronavirus>
https://en.wikipedia.org/wiki/2020_coronavirus_pandemic_in_Finland

- Czy należy nosić maseczki osłaniające twarz, by chronić się przed wirusem?

Po pierwsze należy zaznaczyć, że wśród wielu typów i modeli maseczek,

2 są najczęściej używane. Są to maseczki chirurgiczne (obrazek po lewej) oraz maseczki typu N95 (model po prawej stronie).

Te pierwsze po założeniu na twarz luźno przylegają do policzków, tym samym NIE chronią nas przed wdychaniem wirusów i bakterii z otoczenia. Są one przeznaczone dla chorych, a nie dla zdrowych ludzi. Z kolei maseczki model N95 ściśle przylegają do twarzy i rzeczywiście zapewniają pewien stopień ochrony przed zarażeniem.

- Czy w takim razie oznacza to, że wychodząc do sklepu powinniśmy zakładać maseczkę N95? Definitywnie nie. Ponadto na ten moment nie ma żadnych zaleceń od WHO ani ECDC, by obywatele w miejscu publicznym musieli nosić jakiegokolwiek maseczki. Wręcz nie powinni tego robić, ponieważ wraz z masowym wzrostem zapotrzebowania na nie, spowodowanym głównie paniką, drastycznie wzrosła ich cena. Dla porównania maska typu N95 przed pandemią kosztowała ok 1 USD (~4 PLN), natomiast obecnie jej koszt wynosi prawie 7 USD (~21 PLN). Maski ochronne tego typu powinny być używane jedynie przez lekarzy walczących z wirusem, a nie zwykłych obywateli. Jedyny przypadek, gdy zalecane jest użycie maski ochronnej przez osobę nienależącą do personelu medycznego, to gdy opiekuje się osobą chorą na COVID-19 w stopniu

na tyle lekkim, że zarażony może przebywać w domu.

Źródła do tematu nr. 2:

<https://www.who.int/emergencies/diseases/novel-coronavirus-2019/advice-for-public/when-and-how-to-use-masks>

https://www.ecdc.europa.eu/sites/default/files/documents/novel-coronavirus-guidelines-non-pharmaceutical-measures_0.pdf

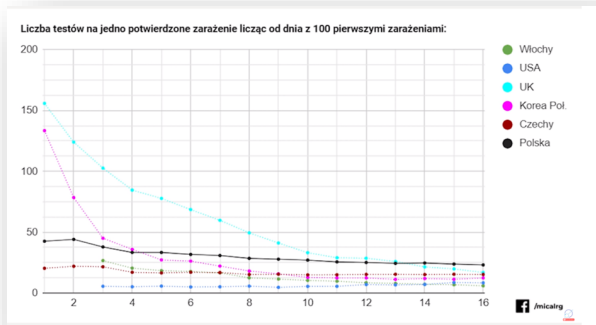
<https://www.texastribune.org/2020/03/31/texas-company-offered-n95-masks-amid-coronavirus-6-times-usual-price/>

- Czy to prawda, że Polska znajduje się na dole rankingu państw, pod względem liczby wykonywanych testów na COVID-19?

W obecnej sytuacji, w artykułach dość często natknąć się można na wykresy porównujące Polskę z innymi państwami pod kątem ogólnej ilości przeprowadzonych testów lub liczby testów wykonywanych na milion mieszkańców. Zestawienia te nie są do końca wiarygodne, gdyż nie odzwierciedlają tego, co jest w rzeczywistości. Nie należy porównywać obecnej sytuacji Polski do tej w Hiszpanii czy Włoszech.

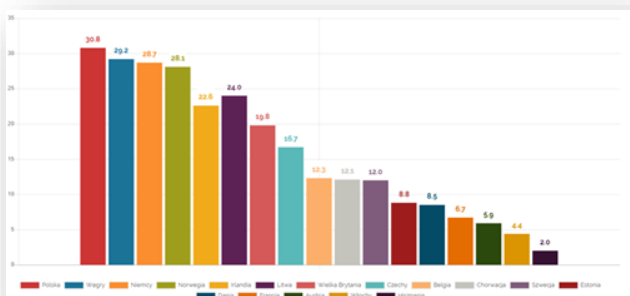
W momencie pisania tego artykułu nie dotarłem do żadnego źródła, które w sposób rzetelny podawałoby dane o liczbie testów przeprowadzonych u np. pierwszych 100 potwierdzonych przypadków. Obecnie sytuację tę najlepiej (choć też nie w 100% zgodnie z prawdą) oddają wykresy podające liczbę

przeprowadzonych testów potwierdzających zarażenie koronawirusem. Na taki wykres powołał się Tomasz Rożek w swoim materiale, do którego link znajdzie się poniżej.



Jednakże ten typ wykresu nie oddaje do końca sytuacji Polski względem reszty Europy, ponieważ liczba testów po jakich wykryto zarażenie zależy od dwóch czynników, mianowicie od liczby przeprowadzonych testów oraz tempa roznoszenia się choroby, a po drugie 2 z tych państw nie leżą w Europie.

Poniżej znajduje się inny wykres, ukazujący liczbę testów/wykrycie zarażonego wśród 17 państw europejskich.



Wykres ma tę samą wadę co poprzedni – liczba wykrytych zarażeń uzależnio-

na jest od dwóch czynników.

Podsumowując, obecnie ciężko stwierdzić czy Polska rzeczywiście wypada tak źle na tle Europy, jak przedstawiają to niektóre media.

Źródła do tematu nr. 3

<https://oko.press/koronawirusa-mamy-w-polsce-najmniej-w-europie-wynika-z-porownania-liczby-testow-i-zakazen/>

<https://www.youtube.com/watch?v=epeNlk6XrtY>

Na sam koniec artykułu chciałbym jedynie przypomnieć, że sytuacja związana z pandemią ulega częstym i gwałtownym zmianom. Dlatego gorąco zachęcam do korzystania ze zweryfikowanych źródeł informacji, szczególnie w temacie COVID-19. Powinniśmy przede wszystkim ufać WHO oraz ECDC, i co bardzo ważne, nie ulegać panice.

H. Targosz kl. 8a



Rady nie od parady

Jak radzić sobie w czasie pandemii?



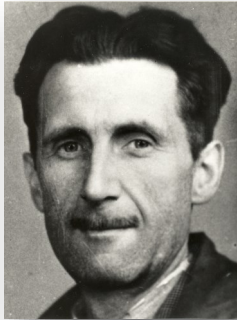
Ostatnie tygodnie były dla wszystkich wyjątkowo stresujące. Zamknięcie w domu, brak kontaktu ze znajomymi i rozprzestrzeniający się wirus, to niezbyt odprężające połączenie. Jednak my, ósmoklasiści borykamy się z jeszcze jednym stresującym czynnikiem, którym jest rekrutacja. Co możemy więc zrobić w tym trudnym dla nas okresie, by nie zwariować?

Na szczęście nie jesteśmy w tym wszystkim sami, nie zapominajmy o tym. Zawsze możemy podzielić się swoimi obawami z rodzicami lub przyjaciółmi. Również szkoła zapewnia pomoc psychologiczną. Jeśli ktoś miałby taką potrzebę, może zadzwonić i porozmawiać z psychologiem lub pedagogiem. Warto również pamiętać, że to co odczuwamy, jest całkowicie naturalne,

a nasz niepokój dzielimy z tysiącami ósmoklasistów. Właśnie dlatego powinniśmy się nawzajem wspierać. Postarajmy się wykorzystać czas kwarantanny. Może warto teraz sięgnąć po książkę, na przeczytanie której nie mieliśmy wcześniej czasu albo obejrzeć jakiś ciekawy film? Nauka również nie zaszkodzi, aby zachować choć namiastkę normalności. Niektórym może pomóc codzienne ubieranie się lub stylizowanie włosów. Wszystkie te czynności pomogą nam na chwilę zapomnieć o problemach dnia codziennego i przynajmniej trochę się odprężyć. Stres był, jest i będzie towarzyszył człowiekowi. Obecna sytuacja jest dość niecodzienna, co nie oznacza, że nie możemy sobie z nią poradzić.

B. Bakalarska kl.8b





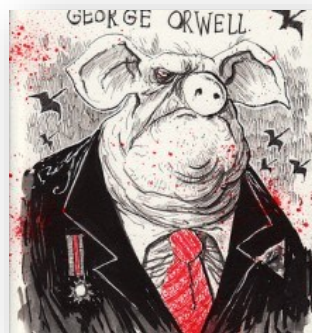
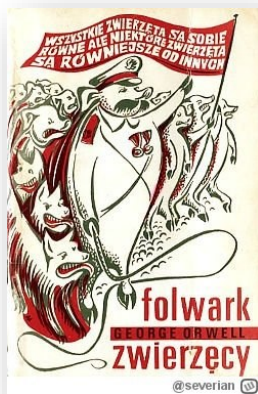
Książka na wiosenne dni

„Folwark zwierzęcy” George Orwell

„Folwark Zwierzęcy” George'a Orwella jest obowiązkową lekturą szkolną dla klas ósmych. Jednak moim zdaniem zasługuje na powtórne przeczytanie. Każdy z uczniów wie, że lektura, nawet i ta najlepsza, wiele traci przy dokładnym omawianiu i analizowaniu na lekcjach. Dlatego warto ją sobie po pewnym czasie przeczytać dla samej przyjemności. Treść książki opisuje losy mieszkańców Folwarku Dworskiego (nazwanego potem zwierzęcym) i jego mieszkańców - ludzi i zwierząt. Zwierzętom nie podobają się rządy właściciela, który czerpie z nich korzyści, niewiele dając w zamian.

Postanawiają wszcząć rewolucję i wypędzić właściciela. Po przewrocie zwierzęta wprowadzają nowy ustrój nazwany przez nie „animalizmem”, rządzący się podobnymi prawami co komunizm. Na początku ich życie staje się sielanką. Nie trwa to jednak długo. Wkrótce między świniami a rządzącymi dochodzi do sprzeczki, w wyniku której władzę przejmuje jedna ze świń imieniem Napoleon. Pod jej rządami zwierzęta boleśnie odczuwają efekty władzy totalitarnej.

H. Targosz kl. 8a



Fot. Google Grafika



Książka na wiosenne dni

Smocze Proroctwo z serii Skrzydła Ognia



Chciałabym Wam przedstawić pewną książkę napisaną przez panią Tui T. Sutherland.

„Skrzydła Ognia. Smocze proroctwo” to bardzo ciekawa i pełna zwrotów akcji powieść. Na początku poznajemy pięcioro smocząt, głównych bohaterów. Zamieszkują one krainę Pyrię, w której toczy się wojna. Trzy siostry i jednocześnie trzy kandydatki do tronu- Pożoga, Żagiew i Iskra- walczą ze sobą o tron, wciągając w to inne plemiona. Smoczętom z przepowiedni grozi ogromne niebezpieczeństwo. Jakież? O tym dowiecie się czytając pierwszy tom serii.

Lecz to nie koniec przygód bohaterów książki. Czekają im jeszcze mnóstwo podróży, wrażeń, za-

grożeń oraz chwil ulgi. Seria składa się, jak na razie, z sześciu przetłumaczonych tomów.

Gorąco polecam Wam tę powieść. „Smocza Przepowiednia” wciąga tak, że trudno się od niej odebrać! Czytałam ją z ogromną ciekawością i z niecierpliwością czekam na siódmy tom. Mam nadzieję, że i Wam się spodoba!



Małgosia Nasierowska kl.5c



Źródło: Google grafika

Test wiedzy o książce „Felix, Net i Nika oraz Gang Niewidzialnych Ludzi”

1. Do jakiego gimnazjum chodzili główni bohaterowie?

- a. Gimnazjum nr 5 im. Tadeusza Kościuszki
- b. Gimnazjum nr 13 im. Prof. Stefana Kuszmińskiego
- c. Gimnazjum nr 12 im. Św. Bonifacego

2. Kto jest autorem w/w powieści?

- a. Rafał Kosik
- b. Brandon Mull
- c. Krzysztof Bielecki



3. Jak nazywał się program stworzony przez Neta?

- a. Golem Golem
- b. Bulbot
- c. Manfred

4. przywódcą Gangu Niewidzialnych Ludzi był:

- a. Mortan
- b. Marten
- c. Morten

5. Kto na początku tomu, nazwał Felixa „Milcky”?

- a. Ernest
- b. Marcel i Ruben
- c. Agent Mamrot

Kącik kulinarny

Niebiańskie muffinki

Jeśli nuda ci doskwiera i masz ochotę na coś słodkiego, zrób super smaczne muffinki. Wystarczy tylko 30 minut wolnego czasu, odrobina chęci, a efekt końcowy będzie bombowy!!!

Czas przygotowania: 30 minut

Stopień trudności: łatwe

Składniki:

- ◆ 2 szklanki mąki
- ◆ 2 jajka
- ◆ 1 szklanka mleka
- ◆ pół szklanki cukru
- ◆ pół szklanki oleju roślinnego
- ◆ 1 łyżeczka proszku do pieczenia.



Fot. Google Grafika



Fot. Google Grafika

Sposób przygotowania:

Przygotuj dwie miski. Do jednego naczynia wsyp mąkę, cukier i proszek do pieczenia. Do drugiego wlej mleko, olej oraz jajka i dokładnie utrzyj. Następnie wszystkie składniki połącz ze sobą używając drewnianej łyżki.

Gdy ciasto będzie gotowe, przelej je do przygotowanych foremek.

Piecz 30 minut w piekarniku rozgrzanym do 180 stopni Celsjusza.

Życzę smacznego!

Sara Hussin kl. 5c



Gazetka szkolna — nieregularnik „Co w szkole piszczy?”

Adres redakcji:

ZSP w Lesznowoli

ul. Szkolna 6

05-506 Lesznowola

Siedziba redakcji:

biblioteka szkolna

Zespół redakcyjny:

Hubert Targosz,

Basia Bakalarska,

Małgosia Nasierowska,

Sara Hussin,

Monika Górecka.

Opieka i korekta:

A. Zdankowska

M. Pietrzak.

zsp.redakcja@gmail.com

HUMOR

-Panie profesorze, co mam zrobić z pacjentem, który myśli, że jest wilkiem?

-pyta pielęgniarka w zakładzie psychiatrycznym.

-Przede wszystkim nie może się pani zdradzić z tym, że jest pani babcią!

Trener drużyny pływackiej po zawodach:

Niestety, nic nie wygraliśmy, ale za to żaden z nas nie utonął!

-Wróżbiarka do klienta: Widzę pańską żonę, panie Wiśniewski!

-Poproszę o jej nazwisko.

-Wiśniewska!

-Kelner, w mojej zupie jest mucha!

-Proszę się nie martwić, dziś mucha na koszt firmy!

-Jasiu dlaczego spóźniłeś się do szkoły?

-Miałem nadzieję, że beze mnie nie zaczną...

CENA 2,00 ZŁ



4803345

